

MICHALINA DĄBKOWSKA

ur. 1921; Wieliż k. Witebska

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, Gimnazjum Żeńskie Matematyczno-Przyrodnicze Władysława Kunickiego, edukacja, Władysław Kunicki, tolerancja, koleżanki szkolne

Gimnazjum Żeńskie Matematyczno-Przyrodnicze Władysława Kunickiego

Potem poszłam do szkoły Kunickiego, gdzie trzeba było zdawać egzamin, ale ten egzamin był dość prosty, na wszystkie pytania mogłam odpowiedzieć, nauczyciele byli zadowoleni po tej freblówce mojej ukończonej. Tylko mnie ksiądz zdenerwował, bo zamiast zapytać mnie z religii o coś, to zapytał, czy moja siostra Wanda lubi czekoladki. Taki był właśnie ksiądz Malawski. Moja siostra była u Kunickiego wcześniej – była o siedem lat starsza ode mnie, więc już była prawie maturzystką – dlatego sobie tak ksiądz pozwolił na takie pytanie.

Szkoła Kunickiego to była pierwsza szkoła polska w Lublinie po strajku młodzieży w 1905 roku – jeszcze wtedy nie było profesora Władysława Kunickiego, tylko pani [Apolonia Serebecka]-Latosińska – szkoła, która pierwsza zaczęła uczyć po polsku i kształcić dziewczęta, to była żeńska szkoła. Przyjechał profesor Władysław Kunicki, o którym fama głosiła, i tak właśnie było, że był więziony w Rosji, po kilku latach został zwolniony i wrócił gdzieś tam w okolice Wołynia, sprzedał swój majątek i za te pieniądze odkupił polską szkołę od pani Latosińskiej. Pamiętam o tym dlatego, że kiedy byłam w szkole, obchodziliśmy dwudziestopięćciolecie szkoły Kunickiego i w nim brała udział pani Szelburg-Zarembina, jedna z pierwszych uczennic. Wszyscy, którzy byli na zjeździe, chwalili bardzo te czasy właśnie, kiedy powstawała [szkoła] po zdobyciu wolności słowa, wtedy jeszcze nie wolności ojczyzny, ale wolności słowa polskiego w szkołach. W szkołach w tym czasie nie mogły być wykładane historia Polski ani język polski, a jeżeli był język polski [wykładany], to tylko przez takich ludzi, którzy byli narzuceni przez Rosjan jeszcze wtedy na początku. No ale to w końcu w 1918, a właściwie w 1920 roku zmieniło się już zdecydowanie.

[Siostra] Kunickiego, Józefa Kunicka, także uczyła w tejże szkole. Oprócz tego mogę wymienić panią Romanę Zapasiewicz, która nie uczyła w szkole, ale była sekretarką, też olbrzymią patriotką i zawsze wstawiała się za uczennicami, jak nawet coś zbroiły,

to zawsze prosiła, żeby złagodzić karę. Już w tych latach dwudziestych i następnych wolność była i swoboda, i olbrzymia tolerancja, no i przy tym wszystkim nauka. PPS – praca, praca, pilność i samorządność – to wszystko właśnie z inicjatywy dyrektora Kunickiego zapanowało w szkole. Tolerancja była na bardzo wysokim poziomie. Wśród koleżanek moja starsza siostra wymieniała dwie czy trzy Żydówki, kiedy ja byłam już w trzeciej klasie szkoły gimnazjalnej, były dwie albo trzy Żydówki – w tej chwili mogę się pomylić – także Rosjanka i Ukrainka. I wszystkie traktowałyśmy się przyjaźnie, i wszystkie współżyłyśmy jak najmilej, jak najserdeczniej. Nie wolno było żadnych różnic wykazywać między sobą.

Data i miejsce nagrania	2004-05-07, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Zielińska
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"